

DZIENNIK OSTROWSKI

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) wtorek dnia 17 lipca 1934

Nr. 159

Przemówienie Hitlera w Reichstagu Urzędowe nasświetlenie ostatnich wypadków — entuzjazm na sali

Berlin (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Reichstagu oczekiwane było z wielką niecierpliwością ze względu na mowę kanclerza Hitlera. Już o godz. 7 szpalery członków S. S. obstały ulice prowadzące od rezydencji kanclerza do opery Krolla. W ogrodach i na wielkich placach poustawiano głośniki, transmitujące mowę kanclerza.

Na chwilę przed rozpoczęciem się posiedzenia sala opery zapełniła się po brzezi. Na ławach ministerjalnych brak było wicekanclerza von Papena, wśród posłów — brak ks. Augusta Wilhelma. W łóżach dyplomatycznych nie widać było tylko ambasadorów W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

MOWA HITLERA.

Swa wielką mowę Hitler rozpoczął od podkreślenia, że kryzys wywołany ostatnimi wydarzeniami w Niemczech mógł łatwo spowodować zgubny skutek na dalszą przyszłość. Następnie kanclerz omówił wydarzenia z dnia 30. I. 1933 r., towarzyszące przejęciu władzy przez narodowych socjalistów, którzy nie złożyli broni przed trudnymi zadaniem. Narodowi socjaliści zwyciężyli i upewnili swą władzę na zaufaniu narodu. W ważną chwilę poświęcił dalej kanclerz wypadkowi moralnemu, jaki zastał w chwili objęcia władzy.

NIEMCY DAŻĄ DO UNIEZALEŻNIENIA SIE OD RYNKU ZAGRANICZNEGO.

Dziś — mówił kanclerz — Rzesza Niemiecka nie jest już tylko pojęciem geograficznym, lecz stanowi ona jedność polityczną. Nar.-socj. potrafili również na zewnątrz bronić praw narodu niemieckiego. Jeśli popelniono w ciągu ubiegłego półtora roku jakieś błędy w walce z bezrobociem, to są one wynikiem sytuacji, w jakiej znalazł się rząd, szukając nowych, nieznanych dróg. Jeśli niemiecki bilans handlowy wskutek zamknięcia rynków zagranicznych oraz bojkotu jest dziś bierny, to jednak Niemcy wobec szeregu wynalazków swoich genialnych chemików potrafią znaleźć drogi wyjścia celem uniezależnienia się od tendencji rynku zagranicznego. Naród niemiecki potrafił ocenić wysiłki rządu, dając go swym pełnym zaufaniem. — Bez tego zaufania, dzieło odrodzenia byłoby niemożliwe. Ofiarności i poświęcenie milionowych rzesz świadczy o ich oddaniu dla nowego regime.

REWOLUCJONISCI.

W dalszym ciągu Hitler w swej mowie określił liczne grupy malkontentów, którzy kreć robotą usiłują podważyć istnienie państwa narodo - socjalistycznego. Najgroźniejszą dla porządku publicznego jest grupa t. zw. rewolucjonistów, których r. 1918 wyrzucił z torów normalnego stosunku do życia

społecznego. Kultywują oni rewolucję dla rewolucji. Hitler wskazał na istnienie kół konspiratorów i rewolucjonistów patologicznych, wiecznych wrogów porządku społecznego. Po omówieniu tych grup kanclerz przeszedł do omówienia ostatnich wypadków.

PRZYGOTOWANIE DO DRUGIEJ REWOLUCJI.

Od miesięcy już krążyły uporczywe pogłoski o mającej wybuchnąć drugiej rewolucji. Pogłoski te musiały zwrócić naszą uwagę. W połowie marca r. b. kazalem rozpocząć propagandę w celu przeciwwalki. Równocześnie poleciłem wszcząć dochodzenia celem wykrycia źródeł rozsiewania tych pogłosek o nowej rewolucji. Doszedłem wreszcie do przekonania, że szereg wyższych dowódców S. A. m. in. z szefem sztabu szturmówek Rohmem na czele, wbrew dawanym mi za-

pewnieniom, propagują wybuch drugiej rewolucji, która by ogarnęła całe państwo.

Szef sztabu szturmówek Rohm nie próżnował. Przeprowadziłem szereg rozmów z nim, a jednocześnie otrzymywałem z różnych stron potwierdzone w aktach doniesienia o rozmowach, prowadzonych przez wyższych dowódców S. A., mówiących o konieczności nowej rewolucji. Szereg wyższych przywódców S. A. dażył do wprowadzenia rozłamu między partią, a oddziałami szturmowymi.

Ostatnio wezwałem do siebie szefa sztabu szturmówek Rohma, który ponownie zaprzeczył części stawianych mu zarzutów. Co do innych zapewnił, że przeprowadzi dochodzenia i usunie winnych. Zapowiedziane na początku czerwca urlopowanie oddziałów szturmowych zmusiło mnie natychmiast do bezpośredniego wystąpienia.

Bracia Adamowicze odznaczeni orderami „Polonia Restituta“

Warszawa (PAT) W dniu wczorajszym o godz. 14-ej w sali konferencyjnej Min. Komunikacji odbyła się uroczystość dekoracji braci Adamowiczów orderami „Polonia Restituta“ 4-ej klasy. Aktu dekoracji dokonał p. min. komunikacji inż. Butkiewicz w obecności podsekretarza stanu inż. Bobkowskiego i inż. Piaseckiego, zastępcy dyr. dep. lotnictwa cywilnego pułk. Donesa, dowódcy I. pułku lotniczego pułk. pilota Kalkusa, sekretarza gen. Aeroklubu R. P. pułk. Kwiecińskiego oraz maj. Skarżyńskiego. Ponadto podczas dekoracji obecni byli oficerowie lotnictwa wojskowego oraz wszyscy urzędnicy Min. Komunikacji. Po uroczystości dekorowania p. min. Butkiewicz podejmował braci Adamowiczów oraz przedstawicieli władz lotniczych lampką wina.

WIZYTA W P. K. O.

Warszawa (PAT) Do gmachu P. K. O. przybyli wczoraj bracia Adamowicze celem zwiedzenia tej instytucji. Po dokładnym zwiedzeniu gmachu i urzędzie bracia Adamowicze byli przyjęci przez prezesa Grubera, który witając lotników, podkreślił moment że właśnie oszczędnością, wytrwałą i systematyczną pracą oraz silną wolą można dojść do tak pięknych rezultatów jakie osiągnęli bracia Adamowicze. Po przemówieniu p. prezes Gruber wręczył Józefowi Adamowiczowi oprawioną w skórę książeczkę oszczędnościowa. Następnie p. prezes Gruber podejmował braci Adamowiczów oraz przedstawicieli prasy codziennym śniadaniem urzędników P. K. O.

NIESPODZIANKA DLA JÓZEFA ADAMOWICZA.

Z Warszawy donosi (K): Żona Józefa

Adamowicza, p. Elżbieta Adamowiczowa przybyła we czwartek do Warszawy aeroplanem z Paryża.

Droga z Ameryki do Havru odbyła p. Adamowiczowa na okręcie, poczem przyjechała koleją do Paryża, skąd przez Strasburg i Pragę dostała się drogą powietrzną na lotnisko warszawskie.

Maż Józef nie spodziewał się tego przyjazdu, oczekując go dopiero w piątek wieczorem. To też bawił się wesoło w parku „100 Uciech“, gdy mu dano znać, że małżonka znajduje się w Hotelu Europejskim.

BRACIA ADAMOWICZE HONOROWYMI STARTERAMI W WYŚCIGU O „ZŁOTY KASK“.

Jak się dowiadujemy, bracia Adamowicze, którzy przyjechał w niedzielę popoł. na samolocie „City of Warsaw“ z Inowrocławia do Poznania przybędą na wyścigi motocyklowe w Ławicy i będą honorowymi starterami głównego biegu dnia o III złoty polski kask.

FAŁSZYWI ADAMOWICZE W CZĘSTOCHOWIE.

Warszawa (Tel. wł.). Wczorajszy IKC doniósł, że bracia Adamowicze przybyli incognito do Częstochowy, gdzie byli serdecznie przyjmowani. Ponieważ wiadomość ta wydała się podejrzaną — przedstawiciel „Ekspresu porannego“ udał się do braci Adamowiczów zapytaniem, czy polega ona na prawdzie. W odpowiedzi bracia Adamowicze oświadczyli, że do Częstochowy nie wyjeżdżali, spędzili cały czas w Warszawie i wyrazili zdziwienie, skąd taka wiadomość wzięła się w prasie. Okazało się wkrótce, że Częstochowa padła poprostu ofiarą mistyfikacji. Przybyli tam bowiem istotnie dwaj osobnicy — jeden tęższy, drugi szczuplejszy i wzięto ich za braci Adamowiczów.

Fakt ten wzbudził wielkie zainteresowanie w Warszawie i jest bardzo żywo komentowany. (M).

Dłuższy czas walczyłem ze sobą, zanim rozpocząłem tę akcję. Równocześnie z przeobrażeniem widziałem moralną truciznę, szerzącą się w sztabie szturmówek. Zastraszające objawy te szerzyły się, a koła najbliższe kpt. Roehma składały się wkrótce prawie wyłącznie z tych zdemoralizowanych elementów“.

REICHSWEHRA POZOSTANIE TEM, CZEM JEST.

Po krótkim omówieniu dążności spisowców i wymienieniu szeregu nazwisk osób, współdziałających z Roehmem Hitler wyjaśnił swój stosunek do Reichswehry.

Nigdy nie zgodziłbym się na to, by szef oddziałów szturmowych Roehm objął stanowisko naczelne w Reichswehrze. Obejmując władzę z rąk marsz. Hindenburga, jako wodzowi przysiągłem, że Reichswehra pozostanie tem czem jest. Jest to zresztą moje głębokie przekonanie, że wojsko musi zachować swój apolityczny charakter.

Ujawniając szczegóły spisku Roehma kanclerz oświadczył, że w wyniku śledztwa wykryto tajne konta dochodzące do 12 milionów marek, które Roehm podstępnie wydołował i które stały do jego wyłącznej dyspozycji. Dalej wymienia kanclerz nazwiska osób które będąc cywilnymi osobami, współdziałały w spisku. M. in. wymienia gen. von Bredowa oraz Grzegorza Strassera.

PAPEN NIE BRAŁ UDZIAŁU W SPISKU.

Przechodząc do coraz silniejszych akcentów kanclerz oświadczył, że w poważnej godzinie on ponosił odpowiedzialność za losy Niemiec i całego narodu niemieckiego.

„Nie chciałem naśladować Rosji, jednak zmuszony byłem wypalić truciznę, która groziła krajowi i zagranicy“.

Na zarzuty stawiane przez prasę zagraniczną Hitler oświadczył, że odpowiedzialność za losy Niemiec ponosi on sam, a zdecydowani wrogowie państwa niemieckiego ponieśli śmierć i słusznie ją ponieśli. Kanclerz wylicza dalej wszystkich tych, którzy zostali rozstrzelani.

Kanclerz zaprzeczył współdziałaniu wicekanclerza v. Papena oraz jakiegokolwiek

księcia pruskiego w spisku. Następnie kanclerz, widocznie wzruszony, wspominał o ciężkich przejściach dni ostatnich, nazywając je najcięższymi w swym życiu oraz o decyzjach które musiał wtedy powziąć, jako najbardziej gorzkich. Kończąc, kanclerz oświadczył, że podobnie jak w styczniu 1930 r. wyciągnął rękę do współpracy z chętnymi w rozbudowie Niemiec, tak samo i dziś zapomnieć chce tym wszystkim, którzy chwilowo zblądzili, ich przewinienia.

OWACJE DLA KANCLERZA.

Mowa kanc. wygłoszona z dużym patosem wytworzyła szybki kontakt uczuciowy między mówcą a słuchaczami, na których wywarła silne wrażenie.

Po przemówieniu kanclerza, zabrał głos przewodn. Reichstagu premier pruski Goering, który w krótkich i szczerych słowach zwrócił się do kanclerza, zapewniając go o przywiązaniu nie tylko swoim i wiernych przywódców partyjnych, lecz całego narodu niemieckiego. Goering podkreślił, że podobnie jak przywódcy partyni stoją przy swym wodzu, tak i wódz gotów jest stać zawsze w obronie każdego z członków partyni.

Siedząc z pochyloną głową w pierwszym rzędzie ław dla członków gabinetu Rzeszy, Hitler, widocznie wzruszony słuchał przemówienia Goeringa. Na zakończenie Goering przedłożył Reichstagowi wniosek wyrażający pełną zgodę Reichstagu na decyzje rządu Rzeszy oraz całkowite uznanie dla zdecydowanej interwencji kanc. Wniosek ten przyjęto z entuzjazmem, przyczem wniesiono trzykrotny okrzyk „Sieg Heil“ na cześć kanclerza oraz odśpiewano pieśń — „Horst Wessel Lied“. Na tem posiedzenie nadzwyczajne Reichstagu zamknęto.

HINDENBURG USTĘPUJE?

Paryż (Tel. wł.) W berlińskich kołach dyplomatycznych kraży uporczywa pogłoska, że Marsz. Hindenburg ustąpi z urzędu prezydenta Rzeszy dnia 2 października r. b. — a zatem w 87 rocznicę swych urodzin. O zamiarze tym prezydent Hindenburg oznajmić miał swemu otoczeniu.

matki przechowywane są kradzione rzeczy.

Chłopiec przybiegł do domu i opowiedział matce o zajściu. Matka Eugenjusza, Wiera Czeberiak, żona urzędnika pocztowego była gospodynią meliny złodziejskiej. W chwili, gdy do mieszkania wybiegł jej syn i opowiedział o zajściu z kolegą, w melinie znajdowało się trzech znanych w Kijowie bandytów Iwan Łatyszę, Piotr Singajewskij i Borys Rudziński. Członkowie groźnej szajki bandyckiej która ostatniemi czasy dokonała szeregu zuchwałych napadów, byli przerażeni: 10-go marca policja aresztowała hersztów bandy z Mosiakiem na czele, a dzień 12-go, dowiedzieli się o nazwisku tego, kto mógł zdradzić tajemnicę meliny. Bandyci zdecydowali:

— Wydał nas napewno Andrzej Juszczyński.

W jakiś czas potem do mieszkania weszli dwaj chłopcy Eugenjusz Czeberiak i Andrzej Juszczyński. Drzwi meliny zatrasnęły się. Juszczyński został zamordowany.

W nocy zwłoki zamordowanego Andrzeja zostały rzucone do glinianki, wszyscy trzej bandyci następnego dnia wyjechali do Moskwy, gdzie w 3 dni potem aresztowała ich policja kryminalna na podstawie rysopisów.

Tak, w świetle raportów policyjnych, tajnych papierów archiwalnych, wygląda zabójstwo Juszczyńskiego.

Zwłoki zamordowanego miały na sobie ślady klutych ran.

Świadek tej ohydnej zbrodni, Wiera Czeberiak, po perypetiach dochodzeń policyjnych oświadczyła, że Andrzeja zamordował żyd Mendel Bejlis, który należy do szeregu wykonawców czynności rytualnych, praktykowanymi przez wyznawców nauki Mojżesza. Nastroje antysemityczne w ówczesnej Rosji były pielegnowane, a nawet hodowane przez departament policji i „ochranke“.

Zabójstwo Juszczyńskiego zostało wyzymskane przez prawicową partię rosyjskich reakcjonistów i mimo wyjaśnienia go przez żandarmerję, prokuratura pokierowała śledztwem w ten sposób, że ze zwykłego mordu na przedmieściu miasta stworzono proces światowej sławy.

Ze sprawą tą zapoznali się dziennikarz Brazul-Bruszkowski i oficer policji kryminalnej Krasowski. Dziennikarz wraz z oficerem przeprowadzali własne dochodzenie, które, jak obecnie ustalono, w zupełności zgadzało się z dochodzeniem żandarmerji.

Wersja o zwykłym mordzie była odrzucona i śledztwo potoczyło się w kierunku ustalania faktów mordu rytualnego.

Organizacja rosyjskich monarchistów-reakcjonistów naciskała wszystkie guziki aparatu państwowego, włącznie do cara Mikołaja II, który żywo interesował się sprawą. Złodzieje, za którymi tęskniła szubienica, stali się wiarygodnymi świadkami procesu Bejlisa „osławiona „Wiera Czeberiaczka“ urosła do wyżyn bohaterstwa kobiecy, która ratuje prawosławie, samowładztwo...“

A tymczasem za kulisami procesu odbywały się ohydne sceny przekupstwa podstawiania fałszywych świadków, łapownictwo, szkalowanie. Nawet policja która wiedziała prawdę była przerażona biegiem procesu. Na sali sądowej zupełnie nie wspomiano oskarżonego. Debatowano jedynie nad sprawą rytualną. 18 października 1913 r. sąd przysięgłych uniewinnił Bejlisa.

Porażka dla reakcjonistów i służek tronu była dotkliwa. Urzędnik departamentu Lubimow specjalnie przydzielony do spraw procesu, w swym poufnym referacie, tak się wyraził do swych przełożonych:

— Proces Bejlisa, to Cuszma policji.

Rządowi carskiemu nie przysporzyło to ani chwwały, ani wpływów w Rosji, a nawet zaszkodziło w opinii zagranicznej.

Bejlis ze skromnego i nikomu nie znanego oficjalisty podmiejskiej cegielni urosł na meczennika sprawy żydowskiej. Zebrano wśród żydów całego świata dla niego fundusze. Po opuszczeniu Rosji, osiedlił się w Jaffie. Umarł w Ameryce.

21 tys. schronów przeciwgazowych

posiada Paryż.

Paryż (Tel. wł.). Rada generalna miasta Paryża przeznaczyła 20 milionów na obronę przeciwko atakom lotniczym. Przewodniczący oświadczył, że dotychczas posiada Paryż już 21.000 schronów przeciwgazowych.

Surowy wyrok na terrorystów ukraińskich którzy brali udział w zamachu na konsulat sowiecki

Lwów (PAT.) Po jednodniowej przerwie spowodowanej uroczystościami święta grecko-katolickiego, wznowiona została wczoraj rozprawa przeciwko 14-tu bojowcom O. U. N., oskarżonym o pomoc i udział w zamachu na konsula sowieckiego we Lwowie. Po zatwierdzeniu 18 pytań dla sędziów przysięgłych, zabrał głos prokurator. Wykazawszy winę Łemyka, tego, który był wyznaczony do zamordowania konsula, a przez omyłkę zastrzelił sekretarza konsulatu, przeszedł prokurator do omówienia udziału wszystkich oskarżonych z organizacji gimnazjalnej pod nazwą „Junactwo“ która była przygotowaniem do O. U. N. Prokurator podkreślił, że mord miał być dokonany tak, aby sprawca nie został schwytany. Wówczas zbrodnia musiałaby pójść na rachunek społeczeństwa polskiego.

Oskarżeni uznali, że zamach miał na celu skłócenie stosunków polsko-sowieckich w chwili, gdy stosunki te zaczęły się układać przyjaźnie. W zakończeniu prokurator domagał się surowej kary. Przed rozpoczęciem mowy obrońcy adw. Szuchewicza, jeden z sędziów przysięgłych prosił, aby obrońcy przemawiali po

polsku, gdyż nie wszyscy przysięgli znają język ukraiński. Przewodniczący zwrócił uwagę, że obrońcy mają prawo używania w sądzie języka ukraińskiego.

Lwów (Tel. wł.). O godz. 1,30 w nocy zakończył się proces 14 bojowców O. U. N., oskarżonych o działalność anty-państwową i współudział w zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie.

Na podstawie wadyktu ławy przysięgłych ogłoszono o g. 1,30 w nocy wyrok, na podstawie którego skazano: Mikołaja Łemyka na 6 lat więzienia. (Odsiaduje on, jak wiadomo, karę dożywotniego więzienia). Włodzimierza Nydza skazano na 14 lat więzienia, Włodzimierza Majewskiego na 10 lat więzienia, Dymitra Myrona na 7 lat, Jaroslawa Szołżkę na 5 lat, Wasyla Besczibnyka na 4 lata, Jarosł. Hajwasa na 2 lata, Andrzeja Łuciwa na 5 lat, Jaroslawa Petysza na 4 lata, Juljana Zablockiego na 1½ roku, Iwana Zacharkiewa na 3 lata, Bohdana Ławrynskija na 1½ roku więzienia. Iwan Humenny i Włodzimierz Szachryn zostali uniewinnieni. Wszyscy skazani pozbawieni zostali praw obywatelskich na przeciąg od 6 do 10 lat.

Bejlis, bohater najgłośniejszego procesu żydowskiego zmarł w Ameryce

Przed kilkoma dniami doniosły depeze że bohater słynnego na świat cały kijowskiego procesu sądowego Mendel Bejlis zmarł. Dziwnym zbiegiem okoliczności niższy urzędnik cegielni Zajcewa w Kijowie przedostał się, ze swoim nazwiskiem nie tylko do każdej encyklopedji, ale i do dzieł ruchu społecznego w Rosji.

Dwaj chłopcy Andrzej Juszczyński i Eugenjusz Czeberiak wiosną 1911 r. zamiast udać się do szkoły, poszli na „wagary“. Pokłócili się w czasie zabawy i Czeberiak rzekł koledze:

— Powiem twej matce, że chodzisz na wagary, zamiast do szkoły.

— A ja opowiem, że w mieszkaniu twej

Wódz hitlerowskich pretorjanów

Sensacyjne rewelacje o tajnej policji Rzeszy

Za Hitlerem, a raczej za triumwiratem Hitler — Goering — Goebbels, stali na niższym szczeblu ludzie ich bezpośredni podwładni i współpracownicy, z których połowa teraz leży w grobie, a inni popadli w nielaskę. Nowe nazwiska wypłynęły, z którymi świat się oswała od dziesięciu dni. Nowi ludzie stali się „prawą ręką” rządzącego triumwiratu.

Narazie bohaterem dnia, jeśli tak można powiedzieć, jest Himmler, szef tajnej policji politycznej i przybocznej gwardii pretorjanów S. S., ubranych w czarne mundury ze srebrnymi odznakami. On to pod bezpośrednimi rozkazami Goeringa, wprowadził całą akcję represji, masowych rozstrzeliwań, aresztowań i niezliczonych rewizji.

Ten Dzierżyński czy Jagoda III Rzeszy ma zaledwie 33 lat i z fizjognomji przypomina spokojnego profesora. Ale z poza jego binokli pada wzrok straszny, wzrok, który przeszywa i mrozi. Oczy jego mówią, że żadne względy i żadne uczucia nie mają do niego dostępu.

Jest to dziś jedyny człowiek, który może telefonować do Goeringa o każdej porze dnia i nocy. Rezyduje w gmachu prezydium policji na Alexanderplatzu w Berlinie, gdzie na ścianach wiszą leszcze portrety jego poprzedników, m. in. socjalistycznych prefektów policji Zoergibela i Grzesińskiego.

Himmler pochodzi z Bawarii. Należał do szarych szeregowców partii narodowo - socjalistycznej, gdy odkrył go w roku 1923 Grzegorz Strasser, eksprzyjaciel Hitlera i wprowadził do „sztabu”. I tak się losy złożyły, że 1 lipca Grzegorz Strassera nakazał rozstrzelać swoim podwładnym nie kto inny, jak właśnie Himmler.

Dzisiejszy szef niemieckiego G. P. U. znalazł się w otoczeniu Hitlera w chwili, gdy ten organizować zaczął specjalny korpus przyboczny, Boiówki S. A. (Sturm-Abteilungen) wzrosły do 100.000 ludzi i wódz partii narodowo - socjalistycznej doszedł do przekonania, że kontrola nad tą masą ludzi jest już zbyt utrudniona, żeby mógł ich całkowicie utrzymać w swoich rekach. Stworzył zatem specjalne oddziały, które najpierw nosiły nazwę „Straży Brunatnego Domu”, a następnie przemianowane zostały w miarę wzrostu ich stanu liczebnego na boiówki S. S. (Schutz-Staffeln). Organizacja ich była ściśle oddzielona od organizacji brunatnych koszul, nosili też dla odróżnienia czarne koszule i piaskie czapki, ozdobione trzypięci czaszkami.

Początkowo ta przyboczna gwardia Hitlera dowodził porucznik Berthold, lecz w r. 1927 Fuehrer mianował na to stanowisko Himmlera, znajdując w nim bezwzględnie sobie oddanego człowieka i nie uważając na to, że ta nominacja wśród wielu rezydentów była bardzo niepopularna.

Po rewolucji z 30 stycznia 1933 Himmler został szefem policji Monachium i całej Bawarii, nie przestając być nadal głową oddziałów S. S. Z tego okresu datuje się pewien wypadek, który maluje jego sposób postępowania, pozbawiony wszelkich ceregieli. Niejak dr. Bell, członek partii i nawet bliski przyjaciel Roehma popełnił jakieś nadużycie czy też czemś się naraził władzom partyjnym i uciekł do Austrii. W ślad za nim podążyli natychmiast czterej ludzie z oddziałów Himmlera i zastrzelili go na terytorjum austriackim.

W międzyczasie Goering stworzył swoją własną tajną policję, rozbudowując departament polityczny berlińskiego prezydium policji. Była to organizacja przeznaczona specjalnie do śledzenia komunistów i innych nieprawowiernych elementów i współpracowała z „Abwehrgruppe”, tajnym oddziałem ministerstwa Reichswehry.

W łonie tej tajnej policji, obejmującej Prusy, Goering stworzył specjalny oddział „z. b. V.” (zur besonderen Verwendung) czyli do specjalnych poruczeń. Jego szefem był kapitan policji Wecke, który dopiero po przewrocie przeszedł do partii narodowo-socjalistycznej, ale został prawą ręką Goeringa i przez niego mianowany pułkownikiem, ponieważ wykrył „spisek komunistyczny w domu Karola Liebknechta” t. zn. komunistycznej głównej kwaterze na Buelowplatzu w Berlinie.

Zasada Weck'a „Jeżeli otrzymam rozkaz, strzelam do każdego” dobrze charakteryzuje jego mentalność. Jego oddział używany jest do usuwania tych, których z tych czy innych względów nie może się lub nie chce wysłać do obozów koncentracyjnych lub wrzucić do więzienia. Stale powtarzając się w czasie ostatnich wypadków oficjalnie komunikaty, że ten a ten został zastrzelony, ponieważ usiłował uciec lub opierał się aresztowaniu, wyjaśniają właściwą działalność tego oddziału.

Oprócz tego istnieje „Gestapo” (Geheime Staats Polizei) mózg, który porusza organizacja S. S. i wydaje jej rozkazy. Gestapo obejmuje swoim zasięgiem całe terytorjum Rzeszy.

Dla Gestapo nie istnieje żadna tajemnica, nawet listowa. Przez pomysłowy system prześwietlania listów odkrywa się sekrety korespondencji nie potrzebując otwierać listów. Przez agentów Gestapo w zagłębiu Saary jest dziś każdy szpiegowany i to nie tylko przywódcy antyhitlerowskich organizacji, ale

również członkowie komisji rządzącej z ramienia Ligi Narodów. W Niemczech samych każdy wybitniejszy członek partii znajduje się pod nadzorem Gestapo, a nawet zwykła ludność.

Zdarzył się niedawno w Duesseldorfie pewien wypadek, który dowodzi, że Gestapo ma swoich agentów wśród służby domowej. Aresztowano tam pewne małżeństwo pod zarzutem, że mąż do żony wyraził się obelżywie o jednym z wybitnych członków rządu niemieckiego. Aresztowani wypierali się przypisywanej im winy, ale na to skonfrontowano ich ze świadkiem, którym była ich własna służąca. Podслуchała ona rozmowę przez drzwi.

Osobny oddział Gestapo zajmuje się uciekinierami niemieckimi. Liczne poselstwa niemieckie mają wśród swego personelu agentów Gestapo, pozornie spełniających funkcje dyplomatyczne czy urzędnicze.

a w rzeczywistości zajmujących się kontrolą działalności emigrantów, celem wybadania, czy nie utrzymują podejrzanych stosunków z osobami przebywającymi w Niemczech.

Gestapo liczy oficjalnie 6.000 ludzi, którzy nie noszą żadnych mundurów, lecz chodzą po cywilnemu jak wszyscy detektywi. Ich organem wykonawczym są oddziały S. S., których oficjalny stan liczebny wynosi 54.000, z czego w samym Berlinie około 15.000.

Z początkiem tego roku Himmler mianowany został szefem Gestapo, koncentrując w ten sposób, łącznie z szefostwem S. S., wszystkie organa śledcze i wykonawcze. Przez niego Hitler kontroluje najtajniejsze sprężyny III Rzeszy. Goering sam, oprócz tajnej policji pruskiej, dowodzi zwykłą policją, Schutzpolizei, umundurowaną na zielono i częściowo zmilitaryzowaną. Szefem jej na okręg obejmujący Berlin i Brandenburgię, jest bliski przyjaciel Hitlera general Dalgue, który zajmuje się teraz gruntowną reorganizacją i oczyszczeniem bojówek S. A. Jednakże władza Schuppo nie może iść w porównanie z tą, jaką rozciągała z ukrycia organa Gestapo i S. S. które w dzisiejszych Niemczech dominują nad wszystkim.

Warjat oskarżył Bank Polski o milionowe nadużycie

Warszawa (Tel. wł.) Do prokuratora sądu okr. w Warszawie p. Galińskiego zgłosił się jegomość i oświadczywszy, że pracując do niedawna w zakładach graficznych, w których drukują się banknoty państwowe, rzekomo wykrył... olbrzymie nadużycia, jakie popełniły te zakłady łącznie z Bankiem Polskim... Nadużycia te sięgać miały — 300 milionów dolarów.

W myśl przepisów że prokurator obowiązany jest przyjąć doniesienia każdego obywatela, wysłuchano tego „rewelacyjnego” doniesienia

i poczęto bliżej badać niezwykle oskarżyciela. Okazał się nim niej. Tadeusz Kłuszewski, który w szczegółowym przesłuchaniu zagmatwał się, podnosząc coraz bardziej sumę rzekomych nadużyć. Gdy doszedł do... miljarda dolarów, prok. Gasiński nabral niezbitę pewnością, że ma do czynienia — z warjatem.

Ekspertyza lekarzy - psychiatrów potwierdziła wrażenia prokuratora i doniesienie Kłuszewskiego umorzono.

Gdy kupiec oszukuje kupca...

Sensacyjny proces znanego przemysłowca bydgoskiego

Bydgoszcz. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał ostatnio sensacyjną aferę oszukańcza, w której główną rolę odgrywa znany kupiec bydgoski Jan Béliński właściciel palarni kawy „Melka” wzgl. „Stód”.

Z aktu oskarżenia wynika, że Béliński sprzedał swoje przedsiębiorstwo właścicielowi fabryki „Lukullus” p. K. Lehmanowi. Przy sporządzeniu aktu kupna, Béliński oświadczył Lehmanowi, że jest wyłącznym właścicielem przedsiębiorstwa. Tymczasem całe urządzenie palarni było zajęte przez Urząd Skarbowy za zaległe podatki.

W ten sposób został p. Lehman narażony na stratę około 6 tysięcy złotych.

Ponieważ główny świadek oskarżenia p. Lehman nie wyjaśnił należycie istoty sprawy, sąd postanowił na wniosek prokuratora Klevenhagena odroczyć rozprawę.

Równocześnie sąd postanowił dodatkowo stwierdzić w Urzędzie Skarbowym, czy w chwili sprzedaży przedsiębiorstwa istotnie urządzenie palarni było zajęte przez burmistrza na rzecz Skarbu Państwa. (x)

Straszna śmierć w śmigłach wiatraka

Inowrocław. Zatrudniony w charakterze praktykanta młynarskiego w młynie wiatrowym w Nieszewku Garwackim 15-letni Stanisław Gajewski poniósł straszną śmierć w śmigłach wiatraka.

Lekkomyślny chłopiec przelatując między obracającymi się skrzydłami wiatraka, ciesząc się zrzecznością. W pewnym momencie został on pochwycony przez skrzydło i uderzony z całą siłą, odrzucony na ziemię. Śmierć nastąpiła na miejscu. (lid)

Lekkomyślny rowerzysta pod kołami autobusu

Przytomność umysłu szofera uratowała życie pasażerom

Bydgoszcz. Na szosie bydgoskiej niedaleko Kowalewa, wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa.

Środkiem szosy jechał na rowerze niej. Cheliński z Żnina. W pewnej chwili nadjechał z tyłu autobus. Mimo licznych sygnałów, rowerzysta nie zjechał w bok, uniemożliwiając tem samem przejazd autobusowi.

Mimo, że szofer w ostatniej chwili skrzył gwałtownie w bok i wjechał w pole, nie obeszło się bez poważnego nieszczęścia. Rowerzysta został tak silnie potracony błotnikiem, że spadł na ziemię, odnosząc szereg ciężkich obrażeń m. in. złamanie ręki.

Znajdujący się w autobusie liczni pasażerowie, odnieśli tylko lekkie obrażenia, spowodowane nagłym zahamowaniem maszyny.

Ciężko rannego Chelińskiego odwieziono do szpitala powiatowego w Szubinie. Stan jego jest bardzo poważny.

Jak zeznają świadkowie, tylko przytomności szofera Napierały zawdzięczać należy, że katastrofa nie przybrała poważniejszych rozmiarów. Bowiem autobus dzieliła od najbliższego drzewa przydrożnego przestrzeń 10 cm. Gdyby szofer w ostatniej chwili nie zatrzymał motoru i zamiast w pole wjechał na drzewo przydrożne, skutki katastrofy byłyby bez porównania groźniejsze. (x)

Olbryzie nadużycia w firmie „Giesche“

Dyrektorzy rozkradli przeszło 200 tys. zł

Bydgoszcz. Wielka afery, ujawniona w bydgoskim biurze sprzedaży firmy „Giesche“ w Katowicach, zatacza coraz szersze kręgi. Jest rzeczą ciekawą, że w pierwszym dniu rewizji był jeszcze obecny dyrektor Preiss. Kiedy jednak dowiedział się o wykryciu nadużyć, zbiegł zagranicę. W toku dalszych dokładnych dochodzeń stwierdzono, że suma sprzeniewierzonych pieniędzy przekracza poważnie 200.000 złotych.

Defraudant znany był w całym mieście ze swego hulawczego trybu życia. Był stałym gościem kabaretów i nocnych lokali, w

których trwonili poważne sumy na kobietki i szampan. Stałym towarzyszem zabaw jego był aresztowany dyr. Dybowski. Afera została dopiero tak późno wykryta, ponieważ obydwaj dyrektorzy cieszyli się bezwzględnie zaufaniem centrali w Katowicach.

W aferę tę zamieszani są również dwaj ksiązkowi biura: Formański i Dawid. W jakim jednakże stopniu przyczynili się do ukrywania wzgl. popełniania nadużyć, narazie niewiadomo. Dalsze, energiczne dochodzenia prowadzi prokurator sądu okręgowego.

Powszechnie wiadomo, że olbrzymie, oceaniczne, rywalizujące dziś pod względem szybkości i elegancji, są w eksploatacji deficytowe a państwa zainteresowane dopłacają poważnie, z powodów propagandowych czy prestiżowych, do ich utrzymania w ruchu.

Historja całych wieków mówi nam, że liczna i sprawna flota handlowa tworzy z kraju nawet stosunkowo niewielką potęgę ekonomiczną, podobnie jak dzisiaj stan floty wojennej czyli obronnej decyduje o przewadze politycznej. Niech to będą zwinne okręty Wikingów zdobywczych, ruchliwe barki Fenicjan, flota geneueńskich czy weneckich kupców, Armada hiszpańska czy wreszcie współczesna potęga żegluga brytyjskiej „panującej nad oceanami“, zawsze stwierdzimy moc gospodarczą tam gdzie i żegluga prosperuje.

Z upadkiem zaś ekonomicznym zamiera flota handlowa, bez której też silnego państwa być nie może. W wielkiej rodzinie narodów z tymi się zawsze więcej liczą, co potężniejszą mają flotę a o tytuł mocarstwa trudniej się ubiegać nie mając jej wcale.

Spójrzmy tylko na państwa skandynawskie, naszych najbliższych sąsiadów z tamtego brzegu Bałtyku: Danja i Szwecja.

Wszak znamy i cenimy tych „sasiadów“ pewnie głównie dlatego, że ich statki tak licznie zawijają do naszych portów po węgiel, przez który znów oni nas poznali nieco. Bo żegluga zbliża narody, budzi szacunek i uznanie, zdobywa nowych klientów i nowych przyjaciół. Nierzadko okręt kupiecki jest pierwszym czynnikiem nawiązania stosunków między dwoma państwami zwłaszcza, że uprzejmość prawdziwych kupców równa się subtelnej taktyce dyplomatów.

Drobny przykład: od kilku lat zawijają do portu gdyńskiego statki pod banderą litewską, chociaż oficjalne stosunki nasze z Litwą dotąd jeszcze nie nawiązane!

Wszeczhonne znaczenie żegluga kupieckiej, tak jak handel morski i wolny dostęp do mórz, przez naszych rycersko - rolniczych przodków niestety tak szkodliwie niedocenianej, oddawna zrozumiały inne narody, nawet nie wyspiarze jak Anglicy, ani rybacy - żeglarze jak Skandynawowie. W każdym z państw zachodnich żegluga jest równie ważną dziedziną gospodarstwa narodowego jak rolnictwo i przemysł i ma nawet specjalne ministerstwa. Wyprzedzono nas na tym odcinku znacznie i zaniedbanego pola do pracy mamy na kilka pokoleń przynajmniej.

Zabrać się musi dzisiejsza polska młodzież do tej pracy, która wymaga specjalnego przygotowania ze względu na brak tradycji własnej w handlu morskim i kupieckiej żegludze.

K. M.

Kronika morska

PRZELADUNEK W GDYŃSKICH MAGAZYNACH PORTOWYCH.

Przeladunek w gdyńskich magazynach portowych został sformalizowany drogą umowy Urzędu Morskiego z firmą Usco, która przejęła przeladunek w magazynach Urzędu Morskiego. Wyjątek stanowią magazyny, posiadające regularne linie okrętowe. — Umowa weszła w życie z dn. 1 bm.

POWAŻNY WZRÓST OBROTÓW PORTU GDANSKIEGO

W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy br. przewóz droga morską do Gdańska wyniósł 198.493,8 t, wobec 166.292,3 t. w tym samym okresie r. ub. Wzrost zaś 2.407.378 t. wobec 1.726.368,2 t. Obrót portu gdańskiego wyniósł więc w okresie styczeń - maj br. 2.605.872,4 t., czyli wzrósł w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. o 703.211,9 ton.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM W CZERWCU.

W czerwcu r. b. ogólny ruch statków w porcie gdyńskim wyniósł 712 jednostek o pojemności 633.353 ton, z czego przeszło 539 jednostek o poj. 309.222 ton, a wyszło 363 statków o poj. 324.131 ton. Przeciętny tonaż zawijających do portu statków stanowił 886 ton. Ilość statków, znajdujących się jednocześnie w porcie wyniosła 39, a przeciętny postój statku równał się 66,2 godzin. Banderą polską zajęła drugie miejsce za banderą szwedzką. Banderą niemiecką zajęła w czerwcu 5-e miejsce.

Opalajmy się, ale czynmy to bez szkody dla zdrowia

W każdym człowieku tkwi tęsknota do słońca — nie też dziwnego, że skoro tylko zapanie zwycięstwo słońca i ciepła nad zimnemi i słotnemi dniami, wszystko wyrusza na łąki, pola i plaże, by poddać swe ciało pieczołom leczniczemu słońca. Lecz niestety nie zawsze te promienie słoneczne wywierają zdrowotny wpływ, bardzo często nawet szkodliwy, zwłaszcza dla skóry.

Wiadomo ogólnie z doświadczenia, że nie wszyscy równo reagują na promienie słoneczne: skóra jednych już po kilku godzinnych pobycie na słońcu przybiera śliczny, brązowy kolor, podczas gdy innych skóra wcale nie reaguje na słońce lub w bardzo małym stopniu. Oprócz tych 2 rodzajów skór istnieje jeszcze 3 rodzaj, których to właściciele nie mogą się zaliczać do szczęśliwych, gdyż muszą unikać zbyt długo przebywania na słońcu i nieraz drobne przekroczenie czasu (wystarczy 15—30 minut) może wywołać bardzo nieprzyjemne skutki w postaci oparzeń I, a nawet II. stopnia, t. j.: bolesnych rumieni i pęcherzy a w następstwie tak nieładnie wyglądającego łuszczenia się skóry, czego żadna z życzących sobie dobrze wyglądających pań, napewno bardzo nie lubi.

Dla przejrzystości ująć można te właściwości skóry w 3 grupy:

1. skóra, która nie reaguje oparzeniem na promienie słoneczne, a opala się równo, ładnie, przyjmując odcień brązowy.

2. skóra, która ani opaleniem ani też oparzeniem nie reaguje.

3. skóra, na której po krótkim czasie występuje oparzenie, a po złuszczeniu się naskórka zostaje tylko lekki ślad opalenia.

Zależnie więc od reakcji na słońce powinno się skórę odpowiednio przygotować, aby ochronić przed niepotrzebnymi przykrościami.

W ostatnich latach bardzo rozpowszechnił się na plaży olejek na opalenie. Jest to zwykle olejek orzechowy czysty lub kombinowany, który może dużo dobrego, ale i złego wyświadczyć gdy go się nieumiejętnie używa. A więc osoby należące do 1. grupy mogą takie olejki używać, ale nie potrzebują, gdyż i bez nich ładnie się opala, a lepiej że skóra na powietrzu

jest wolna i swobodnie oddycha.

Osoby z 2. grupy, jeżeli się chcą opalić powinny używać tego olejku, gdyż olejek ten zmniejsza na powierzchni skóry kąta załamania promieni słonecznych, które wskutek tego głębiej wnikają w skórę — a skutek: szybsze opalenie się.

Osobom z 3. grupy nie wolno używać absolutnie tego olejku, natomiast przed plażowaniem nasmarować się obficie jakimkolwiek kremem półtłustym albo nietłustym (zależnie od cery), które to kremy zawierają w sobie puder, naprzykład kremy sportowe. Kremy te nie wnikają w skórę, a zostają na niej tworząc delikatną powłokę. Stwarza to doskonałą ochronę przed zbyt natarczywym słońcem, gdyż promienie słońca natrafiając na tę powłokę kremu załamują się przedzielną i nie wnikając w głąb, nie drażnią tak silnie naskórkę, co pozwala przez dłuższy czas korzystać bezkarnie z plażowania. Radzę jednak takim wrażliwym na słońce osobom nie nadużywać kąpiele słonecznych a zaraz po przyjeździe do domu bez względu czy skóra jest mocno czerwona czy nie, posmarować miejsce opalone jakimkolwiek środkiem przeciw oparzeniom naprzykład olejem lnianym na pół z wodą wapienną. Użycie wcześniej takiego środka ma ten dobry skutek, że przeciwdziałamy od razu ewentualnym wystąpieniom oznak oparzenia t. j. rumieni które jak wiadomo wstępują zdradziecko dopiero w kilka godzin po działaniu słońca. Jeżeli więc nawet słońce doprowadziło do powstania rumieni, to tak wczesne posmarowanie środkiem przeciw oparzeniowym zmniejszy w znacznym stopniu ich intensywność.

Na zakończenie zwracam uwagę amatorom opalania się, że najważniejszym warunkiem, aby skóra przyjęła ładny kolor, jest używać dużo ruchu na słońcu, albo często zmieniać pozycję jeżeli chce się koniecznie leżeć lub siedzieć, i to w tym celu, aby opalenie wystąpiło wszędzie równomiernie i aby przez długie zatrzymywanie tej samej pozycji nie spowodować na danym miejscu podrażnienia skóry co uniemożliwi dalsze opalenie się. Trzeba więc zrezygnować nie raz z wygodnego ułożenia się na korzyść zdrowia i ładnie a równo opalonego ciała.

Nasze morskie „woly robocze“

Za mało doceniamy znaczenie żegluga handlowej

Po odbytych w całym kraju uroczystościach Święta Morza, które corocznie tak skutecznie propagują polską myśl morską w społeczeństwie, zastanówmy się chwilę nad żegluga handlową. Bo jeśli żyjemy radość i dumę z odzyskania dostępu do morza, jeśli budujemy przystanie i porty, doceniając zarazem ważność należytej obrony naszego wybrzeża, to niezapominajmy, że dopiero wielka, dobrze zorganizowana żegluga kupiecka danam pełną korzyść z niego. Nie piękne plaże i kąpieliska, ani turystyka morska mniej lub więcej zbytkownemi statkami pasażerskimi, czy rozwój jacht - klubów składają się na potęgę ekonomiczną jaką daje morze, ale praca ciężka i nieustanna tych czar-

nych czy szarych okrętów towarowych.

Ta prawda wymaga większego niż dotąd zrozumienia wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego, które nogół dziś, zwiędzając port gdyński, bardziej się interesuje dużemi statkami pasażerskimi linji regularnych względnie komfortem okrętów wycieczkowych czy wreszcie urządzeniem wojennych. Zapewne, wszystkie te statki są ciekawsze, bardziej pociągające od tych brudnych węglowców, zakurzonych zbożowców i innych, wiozących rudę, fosfaty, żelazo, itd. To jednak trzeba mieć na uwadze, że przede wszystkim te statki towarowe są tymi „wólami roboczymi“, najwydatniej pracującymi w handlu morskim, co największe zyski dają.

Zamach bombowy na pomnik

zamordowanego prezydenta Francji.
Paryż (Tel. wł.). Na pomnik zamordowanego prezydenta Doumer w Aurillac dokonał jakiś nieznanymi osobnikami z samochodu zamachu, rzucając w przejeździe bombę. Pomnik ten ma być w dniu 22 lipca odsłonięty przez prezydenta Lebrun. Bomba nie wyrządziła poważniejszej szkody. Sprawca zbiegł.

Zgon ambasadora sowieckiego

Paryż (Tel. wł.). W sobotę, w godzinach porannych, zmarł ambasador sowiecki Dowgalewski.

Choroba gen. Weygand'a

Paryż (Tel. wł.). General Weygand, który niedawno powrócił z podróży, zachorował i musiano go przewieźć do szpitala. Obecnie stan jego zdrowia już się poprawił i liczy się można z tem, że wkrótce będzie mógł szpital opuścić.

Przy ratowaniu samobójcy

trzy osoby zginęły
Hamburg (PAT) Na przedmieściu Volksdorf inwalida wojenny, Westfal usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem. W tym celu otworzył gaz w piwnicy domku, w którym mieszkał. Mieszkańcy domku spostrzegli jednak omdlałego samobójcę i zawezwali policję i lekarza. W chwili, gdy lekarz i policja przekroczyli próg mieszkania nastąpił wybuch, który całkowicie zniszczył lokal. Z 8 osób, znajdujących się tam 3 zginęły wraz z samobójcą. Pięć osób ciężko rannych wydobyła straż ogniowa.

Finalizowanie umów z aktorami w teatrach T.K.K.T.

Z Warszawy donosi (ul): Każdy dzień przynosi sfinalizowanie nowych umów w teatrach T. K. K. T. Zespół reżyserski jest już prawie gotowy, albowiem kontrakty zawarły następujący reżyserzy: Kar. Borowski, Em. Chaberski, Rysz. Ordynski, Leon Schiller, Jarusz Warnecki, Aleks. Węgierko i Stan. Wysocka.

Z grona aktorskiego podpisali ostatnio umowy: Janina Romanówna, Ewa Kuncewiczówna, Tad. Wesolowski, Kaz. Fabisiak. Na ukończeniu są pertraktacje z Alina Halska, Kar. Lubieńska, Jadwiga Smosarska i Zofia Grabowska.

Do dnia 20 bm. spodziewane jest ukończenie angażowania, poczem rozpoczyna się próby do premier na przyszły sezon. Dyr. Szyfman, delegat TKKT Juliusz Kaden-Bandrowski odbywają z reżyserami oraz kierownikami literackim konferencje na temat prac repertuarowych.

Policja francuska ujęła dwóch niebezpiecznych szpiegów

Z Paryża donosi K: Policja polityczna wpadła na trop wielkiej afery szpiegowskiej.

We Forbach aresztowano dwie osoby, które prowadziły akcję szpiegowską na rzecz Niemiec na terenie Francji.

Aresztowani są niejaki Schneider zam. w Zagłębiu Saary i Francuz nazwiskiem Kennel.

Schneider był osobistym przyjacielem przywódcy narodowo - socjalistycznego w Zagłębiu Saary Spaniol'a, zaś Kennel, jak wykazało śledztwo, pracował dla organizacji hitlerowskiej na terenie Zagłębia. Obaj aresztowani złożyli obszernie zeznania, wedle których usiłowali oni wybadać szczegóły francuskich fortyfikacji granicznych.

Trybunał Ludowy w Niemczech

Berlin (Tel. wł.) Kanclerz Hitler mianował wczoraj członków Trybunału Ludowego. Sędziowie ci mianowani są na okres 5 lat. W skład Trybunału Ludowego wchodzi 12 prawników oraz po 5 przedstawicieli korpusu oficerskiego, oficerów lotnictwa, przywódców grup okręgowych partji nar. socj. oraz kierowników organizacji partji.

MAURYCZY JOKAY

Kamienne serce

Powieść historyczna z czasów „włosny narodów“

(71)

Przekład z węgierskiego.

Siada, bierze je na łono, podpierając lewą ręką jego główkę. Następnie usuwa z swej piersi haftowaną batystową oponę i karmi je.

Widok to zaprawdę nieustępujący ani piękności, ani urokowi, ni orzezwiającej słodczy wynurzającego się w całej okazałości słońca porannego; przedmiot ti godny pędzla mistrzowskiego.

Jenő wziął pędzel do ręki i malował. Oto wierny konterekt młodej matki. Rysy te nie omyla nikogo.

Matka zaś cała zatopiona w niemym zachwycie nie zważa, że Jenő kradnie jej rysy i przenosi na płótno.

Dlaczegoż zresztą miałaby się wstydzić malarza? Wszak to jej brat?

A dla czegoż miałaby się wstydzić sama przed sobą? Wszakżesz jest matką!

Ah, jakżeż oszukują biedną kobietę!

Strach i niebezpieczeństwo otaczają jej małżonka; ojciec jej nie odwiedza, bo przebywa w obozie; od teściowej i męża dawno, bardzo dawno nie było już listu; cała historia z piśmem tajemnym jest baśnią; ona sama, młoda kobieta jest więźniem, a jej szwagier Jenő — dozorca więzienia, czuwającym nad tem, aby nawet na chwilę nie wydalala się z wyspy i aby się nikt do niej nie zbliżał.

Mielizby obawiać się o nią?

Niestety! kryja ją przed groźnym i nieubłaganym pogromcą, który straszne dokoła wyrządza spustoszenia — przed cholera.

Wojna i cholera nawiedziły tego lata piękne Węgry.

Noc dokoła.

Księżyc przekrada się przez okno do komnat nemesdombskiego zamku. W tej chwili zagląda pełnym światłem do sali portretowej i magnetycznymi promieniami wywołuje z złoconych ram zachmurzone oblicze męża z kamieniem sercem.

Wzrok męża tego pada na kobietę, która przybrana w bieli stoi przed jego portretem i wydaje się być raczej marmurowym posagiem wywołanym z sarkofagów rodzinnych niżli istotą z świata żyjących.

Ciszę nocną przerywają od czasu do czasu to jęki żalonne, to głuche stękanie, to okrzyk boleści, to ciche łkanie, to znów jakieś na pół dzikie głosy, co wszystko złane w jedną całość młogi i pierś najodważniejszego przejąć niewymowną zgroza.

Cały zamek Baradlayów jest dziś jednym wielkim szpitalem. Pani Baradlay otworzyła jego podwoje rannym współziomkom. Najpierw ofiarowała na ten cel komnaty parterowe, później gdy te się napelniły, kazała składać rannych i chorych w salach jednego ze skrzydeł pierwszego piętra a jeszcze później utworzyła na ich przyjęcie sale paradne a w końcu przyszło do tego, że cały oddała im zamek zatrzymując dla siebie kilka zaledwie pokojków.

Nieszczęśliwi ci są owemi duchami zakłócającem spokój nocnej ciszy.

Pani Baradlay utrzymuje własnym kosztem dwóch lekarzy; biblioteka zamieniona została w aptekę a zbrojownia w salę operacyjną.

Sama z fraucymerem skubie szarpie i przyrzadza kompresy.

Oddając na usługi rannych wojowników rezydencje Baradlayów wiedziała bardzo dobrze, co czyni.

Najpierw postarała się, aby żone Oedöna przenieść wraz z dziećmi na wyspę Körös. Powierzając ją staraniu najmłodszego swojego syna, udzieliła mu potrzebnych instrukcyj. — Aranika nie powinna ani się domyślać, co się w Nemesdombkim odbywa zamku.

Tu co drugi dzień pogrzeb.

Po wszystkich komnatkach leżą ranni. Lżej się robi nieszczęśliwym, gdzie widzą, że pieczę nad nimi anielska rozpostarła kobieta, że kobieta ta czuwa, pociesza, koi bóle i ma staranie o ich potrzebach.

Serce kobiety, która waży się na coś podobnego, musi być z kamienia.

— Lecz z tego kamienia, co ma duszę: z mentu.

Pani Baradlay dorosła najzupełniej strasznie i wzniosłemu zarazem zadaniu.

Zdawało się, że nie ziemską to kobietą, lecz istotą wyższą, niebianką.

Niebianka, do której modli się umierający, o której powracający do zdrowia śpiewają psalmy pochwalne, której dotknięcie przynosi ulgę a często zbawienie.

Gdy zamek pełen był już rannych — wybuchła cholera.

Śmierć nie zadowolila się plonem zebranych na pobojowisku; ujawszy kose w kościstą rękę machała nią w lewo i prawo.

Od roku 1831 drugi to wybuch cholery na ziemi węgierskiej. Wówczas okropne zrzaździła spustoszenia, wyludniając wsie i miasta i pozabawiając kraj tysiącom rak pracowitych. Wieść przeto o okropnym gościu przejęła strachem ludność cała. Lica najodważniejszych blade kretdowa bladeścią na wspomnienie cholery.

Jestże ona morowem powietrzem, zaraza lub też epidemia? choroba ziemi, czy powietrza? złym duchem lub też biczem bożym? Gdzie jej przyczyna? Jak i dla czego przenosi się z miejsca na miejsce? Jak sobie wytłumaczyć, że w niektórych miastach pewne tylko na wiedza dzielnice, pewne ulice lub, co więcej, z upatrzonych tylko domów wybiera haracz, pozostawiając inne w pokoju? Jak sobie wytłumaczyć, że jeden pomiędzy stoma cholerycznymi pozostaie przy zdrowiu, podczas gdy inny na samą wieść o strasznej zarazie podpada tej słabości i ginie?

Na wszystkie te pytania tak dobrze w onczas nie umiano odpowiedzieć, jak przed ośmnastu laty.

Żyć regularnie, nie zaziębiać się i nie bać się cholery, oto kwintesencja zdrowych rad, jakie dawano sobie nawzajem.

Listy pochodzące z okolic dotkniętych cholera dziurkowano i okadzano. Najwięcej jednakże było takich, co uznali za najstosowniejsze wcale nie korespondować.

Dla tego też i pani Baradlay nie pisała wcale do swoich dzieci mieszkających na wyspie Körös i ani nie odsyłała listów nadchodzących od Oedöna, cholera bowiem grasowała i w obozie.

Dla tego też noga pani Baradlay nie postala na Körös, a Jenő otrzymał polecenie, aby pod żadnym nie pozwolił warunkiem na wychylenie się bratowej poza granice dotychczasowego schronienia. Mieszkanie bowiem pani Baradlay jest dziś rezydencją królewską śmierci.

Zegary zamkowe blią godziny nocne, księżyc w pełni zagłada przez wysokie gołyckie okna i ożywia widmo ujęte w szerokie ramy; pani zamku zatrzymała się przed płótnem w złotych ramach. Portret to męża z skamienialem sercem.

Złożywszy ręce jakby do modlitwy szepce kobieta:

— Nie! Wzrok twój gniewny nie wystraszy mnie stąd... Dotrzymam ci miejsca... pozostane... Słyszysz twoje wyrzuty... Mówisz: „To twoje dzieło.“ Nie zapieram się... Z tego, co się stało, zdam chętnie rachunek... przed Bogiem...

— Sądysz, że straszy mnie ta grobowa samotność, że lękam się ciebie? Śmierć dokoła mnie, nademna jednakże Bóg. Ja i śmierć patrzym sobie codziennie w oczy. Dla tych co drżą cemi usty wymawiaia jej nazwisko, jest potworem, tym zaś, co witała ja radzi, aniołem. A zresztą niebo rozpoczyna się nie przy gwiazdach, lecz i u kończyn polnej trawy, głowa przeto naszą, gdzie tylko stąpimy, jesteśmy w niebie. Świadomość tego zdziwa z anioła śmierci maskę brzydoty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W sobotę, dnia 21 lipca br. o godz. 9,30 rano wystartują z przed redakcji „Dziennika Poznańskiego”, ulica Pocztowa nr. 9

na wybitnie si kolarze wszystkich dzielnic kraju

do wielkiego 2-dniowego wyścigu kolarskiego

„Dookoła Ziemi Wielkopolskiej”

na dystansie 400 km. pod protektoratem

Pana Wojewody Rogera hr. Raczyńskiego o puchar „Dziennika Poznańskiego”

Kolarze przejadą dnia 21 lipca br. przez następujące miejscowości: Swarzędz — Kostrzyn — Nekla Września (lotny finisz o nagrodę miasta) Miłosław — Nowe Miasto — Jarocin (stacja odżywcza) — Borek — Gostyń (lotny finisz o nagrodę miasta) — Dolsk — Śrem (lotny finisz o nagrodę miasta) — Czempin — Kościan (półmetek i nocleg).

Dnia 22 lipca br. start w Kościanie i przejazd przez Grodzisk — Rakoniewice — Wolsztyn — Chobienice — Zbąszyń (lotny finisz o nagrodę miasta) Nowy Tomyśl — Lwówek — Pniewy (stacja odżywcza) — Młodasko — Szamotuły (lotny finisz o nagrodę miasta) — Oborniki (lotny finisz o nagrodę miasta) — Murowana Goślina — POZNAŃ. META W NIEDZIELE 22 LIPCA BR. OKOŁO GODZ. 16.45

z finiszem na Stadionie Miejskim

w czasie rewanżowego meczu piłkarskiego

Początek meczu o godz. 16-ej. Bilety w cenie 50 gr i 80 gr. — Kasy Stadionu otwarte od godz. 15-tej.

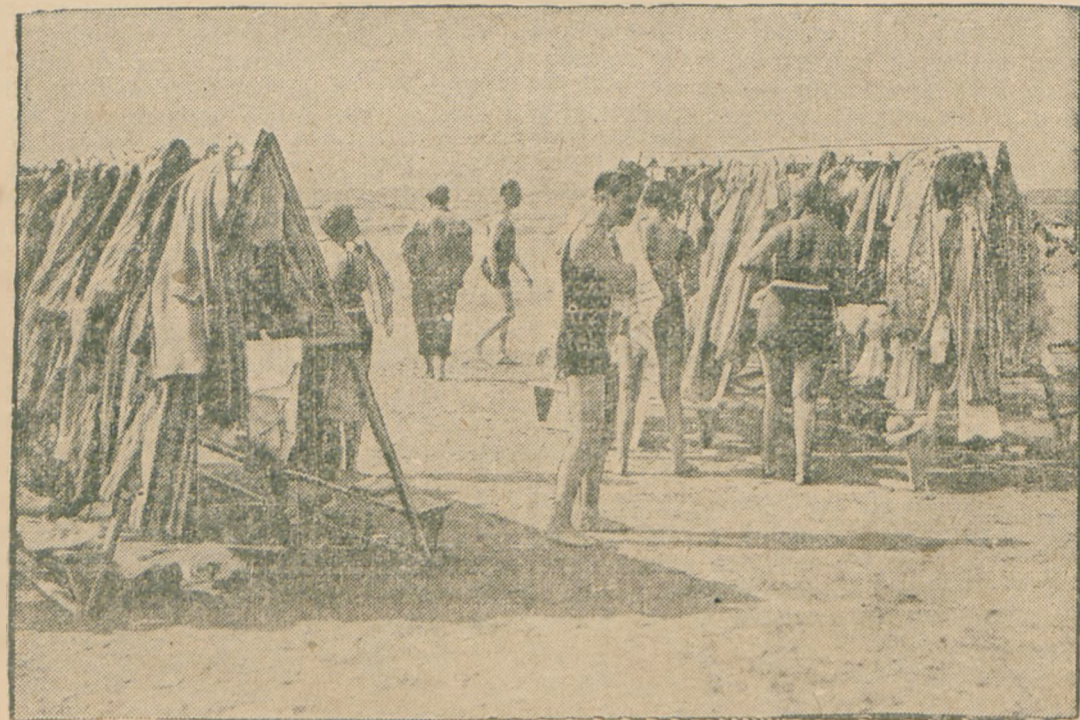
Trudności w zlikwidowaniu strajku w przemyśle budowlanym

Warszawa (PAT.) Wczoraj odbyła się w Min. Opieki Społ. pod przewodnictwem gł. inspektora pracy Klotta konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle budowlanym przy udziale przedstawicieli pracodawców i organizacji robotniczych.

W toku dyskusji okazało się, że rozbieżność stanowisk obu stron jest tak znaczna, że nie może być mowy o zawarciu umowy na zasadzie porozumienia, wobec czego przewodniczący konferencji oświadczył, że biorąc pod uwagę szkody, jakie przynosi w przemyśle budowlanym trwanie strajku i konieczność jak najszybszego zlikwidowania go, Min. Opieki Społ. powoła nadzwyczajną komisję rozjemczą, która ustali wysokość płac w tej galezi przemysłu. Następnie p. Klott wezwał przedstawicieli organizacji robotniczych, aby powiadomili o powyższym ogół robotników budowlanych i wezwali ich

do przystąpienia od 16 b. m. do pracy, gdyż od tej daty będzie obowiązywało orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Przewlekanie strajku w obecnym stanie rzeczy jest szkodliwe i bezcelowe, gdyż nie wpłynie ono na treść orzeczenia komisji. Technika powołania komisji i wykonanie powierzonych jej zadań zajmie kilka dni czasu, czekanie więc na orzeczenie w strajku spowoduje jedynie zbyteczną stratę zarobków dla robotników.

Warszawa (Tel. wł.) Min. Opieki Społ. powołał na przewodniczącego nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla zafatwienia zatargu w przemyśle budowlanym w Warszawie p. Klotta, gł. inspektora pracy. Ponadto w skład komisji wchodzi przedstawiciele Min. Spraw Wewn., Min. Sprawiedliwości oraz ławnicy, powołani przez Min. Opieki Społ. na wniosek stron.



IDZMY ZA PRZYKŁADEM

Na holenderskiej plaży w Cantvoor zamiast kablni ustawiono wieszaki na których kąpielowicze wieszają swoje ubrania. Za korzystanie z wieszaków nie się nie płaci, gdyż nikt ich nie pilnuje, jednakowoż bezpieczeństwo jest zapewnione.

Giełdy

Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu

Żyto 225 t. p. Poznań	14.—	
Żyto	13.75	14.—
Usposobienie spokojne		
Pszemica	17.25	17.50
Jęczmień zimowy	14.25	14.50
Owies	13.75	14.25
Mąka żytnia I gat. 0—55% wł. w	20.50	21.50
Mąka żytnia I gat. 0—65% wł. w	19.—	20.—
Mąka żytnia II gat. 55—70% wł. w.	14.50	15.50
Mąka żytnia poślednia ponad 70%	12.50	13.50
Mąka żytnia razowa 0-95%	16.50	17.50
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	31.—	34.—
Mąka pszenna gat. IB 0-45%	29.—	29.50
Mąka pszenna gat. IC 0-55%	28.—	28.50
Mąka pszenna ID 0-60%	27.—	27.50
Mąka pszenna IE 0-60%	26.—	26.50
Mąka pszenna IIA 20-55%	25.—	25.50
Mąka pszenna IIB 20-65%	24.50	25.—
Mąka pszenna IID 45-65%	22.—	22.50
Mąka pszenna IIF 55-65%	18.50	19.—
Mąka pszenna IIIA 65-70%	16.50	17.—
Mąka pszenna IIIB 70-75%	13.50	14.—
Otręby żytnie przem. standart.	10.00	10.50
Otręby pszen. grube przem. standart.	11.25	11.50
Otręby pszenne średn. przem. standart.	10.75	11.00
Rzepak zimowy	36.—	39.—
Rzepak zimowy	38.—	40.—
Łubin niebieski	10.25	11.00
Łubin żółty	11.50	12.50
Inkarnatka	85.—	90.—
Makuch lniany w taflach	19.00	19.50
Makuch rzepakowy w taflach	13.25	13.75
Makuch słonecznikowy w taflach 42/43%	16.75	17.25
Srut Soja	19.50	20.—
Mak niebieski	52.—	58.—

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 465 t., pszenicy 447 t., jęczmienia 350 t., maki żytniej 56.2 t., maki pszennej 35.5 t., otrąb żytnich 422.5 t., otrąb pszennych 35 t., otrąb jęczmiennych 10 t., rzepiku 15 t., gorczycy 3 t., łubinu niebieskiego 35 t., grochu Viktoria 10 t., siemienia lnianego 30 t., mieszanki 10 t., rajgrasu włoskiego 0.5 t., makuchu lnianego 12 t., srotu palmowego 3 t.

Uwaga! Ceny notowane orientacyjnie za żyto, odnosi się również do żyta nowego, zdatnego do przemiatu.

Poznań, dnia 14. lipca 1934 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa. 13. 7. 34. Dewizy: Belgia 123.60 123.91 123.29; Holandia 358.70 359.60 357.90; Kopenhaga 119.20 119.80 119.60; Londyn 26.67 26.80 26.54; Nowy Jork czek 5.283/4 5.313/4 5.253/4; kabeł 5.293/8 5.323/8 5.263/8; Paryż 34.91 35.00 34.82; Praga 22.00 22.05 21.95; Sztokholm 137.55 138.25 136.85; Szwajcaria 172.48 172.91 172.05; Włochy 45.45 45.57 45.33; Berlin 203.50 204.50 202.50 — Tendencja niejednorodna.

Pożyczka: 3 proc. pożycz. budowlana 44.75 4 proc. pożycz. inwestycyjna 112.50 4 proc. pożycz. inwest. seryjna 116.00 5 proc. pożycz. konwersyjna 63.25 6 proc. pożycz. dolarowa 73.25—73.00 4 proc. pożycz. premij. dolarowa 52.75—53.00 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 67.63. — Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 86.00—86.75—86.25 Starachowice 10.75—10.80 W. T. K. Węgiel 10.00. — Tendencja mocniejsza

Nowy Jork 13. 7. 34. 6 proc. pożyczka dolarowa 71.50 8 proc. pożyczka Dillonowska 85.00 7 proc. pożyczka m. Warszawy 61.75 7 proc. pożyczka Śląska 55.00 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 113.75.

Radjo

Wtorek, dnia 17 lipca 1934.

Poznań. 6.30 Audycja poranna; 7.30 Życie kulturalne, art. i społeczne Poznania; 11.57 Sygnał czasu — hejnał z wieży Marij.; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.10 Koncert zespołu sal; 13.00 Dziekanik południowy; 13.05 Audycja dla dzieci młodszych; Opowiadanie pt „Nie było nas — był las”; 13.20 Koncert z płyt; 13.55 „Z rynku pracy”; 14.00 Wiadom. o eksporcie polskim; 14.05 Notowania giełdowe; 16.00 Muzyka lekka; 17.00 Skrzyńka P. K. O.; 17.15 Koncert popularny; 18.00 Odczyt p. t. „Dobromil — gniazdo Herbertów”; 18.15 Utwory skrzypcowe; 18.45 Pogadanka lotnicza; 18.55 „Z ruchu kobiecego w Polsce”; 19.00 Rozmaitości; 19.15 Muzyka lekka; 19.50 Wiadomości sportowe (Warszawa); 19.55 Wiadomości sportowe Poznania; 20.00 „Mysli wybrane”; 20.02 Feljton muz.; 20.12 „Tristan i Izolda”; W przerwie I. — Dziennik wieczorny; W przerwie II — „Młody Poznań poetycki”; Po dramacie muz. godz. 23.10 a) Odczyt (Warszawa) pt „Wychowanie młodzieży”; godz. 23.25 b) Wiadom. meteorol.

Kronika miejscowa



Kalendarz rzymsko-kat.
Wtorek Aleksego
Środa Szymona
Kalendarz słowiański
Wtorek Dzerżykraj
Środa Unisław
Słońce wschód 3.35
zachód 19.49
Księżyc wschód 10.12
zachód 21.57

Dyżur w niedziele pełni dr. Karpowicz — ul. Koszarowa 30 — tel. 286. — Apteka Stara — Rynek — tel. 96.

Dyżur nocny z niedzieli na poniedziałek pełni dr. Karpowicz — ul. Koszarowa 30 — tel. 286 — Apteka Nowa — ul. M. Piłsudskiego 15 — tel. 275.

Dyżur nocny z poniedziałku na wtorek pełni dr. Karpowicz — ul. Koszarowa 28 — tel. 249 — Apteka Nowa — ul. M. Piłsudskiego 15 — tel. 275.

KINO APOLLO: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka“.

KINO CORSO: „Grzech jednej nocy“ i „Jego eksceleńca subiekt“.

W urzędzie stanu cywilnego zgłoszono w dniu 14 bm.:

Śluby: aplikant adwokacki Bruno Franciszek Michalski z Wiktorją Pietrowską, oboje z Ostrowa, cieśla Aleksander Stefan Kaczmarek z Wysocka Wielkiego z Gertrudą Pietroną z Smardowa, powiat Ostrów.

Zgony: redaktor i wydawca Orędownika Ostrowskiego Józef Dwornik — 69 lat.

S. P. JÓZEF DWORNIK.

Z pośród grona zasłużonych obywateli nieubłagana śmierć wyrwała śp. Józefa Dwornika, redaktora i wydawcę „Orędownika Ostrowskiego“.

Sp. Zmarły cieszył się na naszym terenie o gólną sympatją całego społeczeństwa, gdyż umiał podporządkować interes własny interesowi publicznemu, to też z tem większym żalem będziemy żegnać długoletniego i wytrawnego pracownika społecznego.

Cześć Jego Pamięci!

KOMUNIKAT.

Rada Powiatowa BBWR, w Ostrowie wzywa wszystkie organizacje społeczne do jak najliczniejszego udziału w oddaniu ostatniej przysługi śp. Dwornikowi Józefowi, wielce zasłużonemu obywatelowi miasta Ostrowa na polu pracy społecznej.

Sekretariat Powiatowy.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU ZGŁOSZEŃ NA ZJAZD LEGJONISTÓW.

Okręgowa komisja zjazdowa wydała komunikat, że termin zgłoszeń nabywania kart uczestnictwa, które upoważniają do otrzymania 80% zniżki kolejowej, przedłużono do dnia 18. bm.

Dodatkowe zgłoszenia przyjmie komisja zjazdowa w Poznaniu, ul. Fredry 7 I. p. W zgłoszeniu należy podać ilość członków wyjeżdżających, zaznaczyć czy organizacja wysyła poczet sztabarowy i w jakim składzie. Równocześnie ze zgłoszeniem należy przekazać na PKO, nr. 208 344 należne po karty uczestnictwa i zawiadomienie o dokonanej wpłacie. Odpis zgłoszenia należy przesać do starostwa powiat, celem umożliwienia zorganizowania zbiorowego wyjazdu.

Równocześnie przypominamy, że karty uczestnictwa kosztują dla członków organizacji pozalegionowych 5,— zł, dla byłych wojskowych z rzeszonych w organizacjach 4,— zł, dla legionistów i POW., oraz kawalerów „Wirtuti Militari“ 3,— zł.

Wielkie dzieło na ukończeniu

SPOŁECZNY RACHUNEK SUMIENIA.

Widząc olbrzymie zainteresowanie naszej publiczności postępowania robót przy budowie basenu, masy kąpiących się codziennie w nieukończonym jeszcze basenie, daliśmy pierwszy obszerny wywiad z p. burmistrzem Cegiełką, informujący liczny zastęp naszych czytelników, kiedy nastąpi jego otwarcie. Z przyczyn zupełnie niezależnych od Komitetu i kierownika robót p. arch. Sterczyńskiego publiczne otwarcie zostało opóźnione o jeden tydzień. Przeszkodą był niespodziewanie wynikły zatarg pracowników murarskich na terenie miasta z pracodawcami.

Wielkie dzieło zostało ukończone i w dniu dzisiejszym będzie uroczystie otwarte dla publiczności, przy udziale wszystkich tych instytucji, które przyczyniły się do stworzenia trwałego pomnika dbałości o zdrowie i tężyznę fizyczną naszego społeczeństwa.

Wszyscy rozumieją i doceniają, jak wielkie znaczenie będzie miał dla naszego miasta ten wielki obszar wody i srebrzystego piasku, na którym dowoli będziemy mogli poddawać się dobroczynnym i zdrowieniosącym promieniom słońca. Czy w tym stopniu również wszyscy nie śli pomoc komitetowi budowy basenu w jakim rozumieją jego potrzebę i doniosłe znaczenie? Niestety nie i tu dził strzeba zrobić społeczny rachunek sumienia, kto komu pozostał winien.

W jakich warunkach tworzyła się myśl stworzenia basenu kąpielowego w Ostrowie, mieście nieposiadającym w bliskości wody i plaży, znane są naszym Czytelnikom z obszernych sprawozdań realizacji planów budowlanych. Nie mniej jednak trzeba podkreślić niesłychaną ofiarność w pracy i zabiegach p. ppłk. Duchą, inicjatora tej myśli, ofiarności materialnej p. prezesa Lipskiego, który ofiarował teren pod budowę. Zarządu miasta Funduszom Pracy, Państwowemu Urz. P. W. i W. F. i całemu komitetowi, który nie szczędził trudów, aby jaknajprędzej zrealizować rzuconą myśl. Zbiorowym wysiłkiem kilku instytucji i kilku ludzi w dniu dzisiejszym zostaje oddane do użytku publicznego i wielkie dzieło, z którego szereg pokoleń będzie czerpać zdrowie i tężyznę fizyczną.

Zastanówmy się teraz nad tem jakim kosztem i z jakich pieniędzy basen powstał. W tej kwestji zwracamy się do inicjatora budowy basenu p. ppłk. Duchą, od którego otrzymujemy następujące dane cyfrowe:

Kosztorys budowy wynosić będzie około 45 000 złotych.

Na pokrycie tej sumy — mówi p. ppłk. Duch — uzyskaliśmy pożyczkę z Funduszu Pracy w kwocie 15 000 zł., z wojewódzkiego „Funduszu Pracy“ 7 000 zł., ostrowska rada miejska uchwaliła 5 000 zł., Państwowy Urząd P. W. W. F. przyrzekł udzielić subwencji w kwocie 5 000 zł., oraz wśród społeczeństwa zebrano kwotę 400,— zł. (?) w tem korpus oficerski złożył ponad dwieście złotych. Razem posiadamy 35 400 zł., czyli do wykonania kosztorysu potrzebujemy jeszcze 10 000 złotych.

Jak widać z powyższego udział społeczeństwa naszego miasta był zawstydzająco mały. Nie chcemy nawet na chwilę przypuścić że nasze obywatelstwo, które najwięcej będzie mieć korzyści z tego basenu, nie zdobyłoby się na większą ofiarę. Chcemy wierzyć, że ofiary większe nie popłynęły dotychczas, jedynie dlatego, że nie dawano wiary, że ta piękna myśl tak rychło zostanie zrealizowana. Dziś sprawa się przedstawia inaczej, basen jest gotów, a opalane ciała naszej młodzieży, tak zawsze skore do sportu pływackiego niech będzie przypomnieniem, że mamy do spełnienia jeszcze obowiązek. Pozostałe 10 000 zł. musi złożyć tutejsze społeczeństwo i ani na chwilę nie wątpimy, że obecnie składki popłyną obficie gdyż ofiarność naszych obywateli jest dostatecznie znana, o czem niech świadczy pierwszorzędnny wynik pożyczki Narodowej, oraz wszystkie inne imprezy zbiorowe.

Czekamy na wyzwanie Komitetu, a nasza ambicja obywatelska będzie spełnić obowiązek jaki ciąży na współczesnym społeczeństwie. Wnieśliśmy gmach naszego Państwa, to również i potrafiemy wydatnie pomóc do stwarzania dorobku cywilizacyjnego na naszych lokalnych terenach (i. r.).

Czy ubezpieczony może zmienić lekarza?

W związku z wprowadzeniem w życie instytucji lekarzy domowych, dochodzą nas z wielu stron zapytania, czy istotnie ubezpieczeni mają prawa wyboru innego lekarza domowego.

Po zasięgnięciu informacji w Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej możemy podzielić się z naszymi Czytelnikami następującem wyjaśnieniem:

Każdemu ubezpieczonemu przysługuje prawo wybrania sobie z pośród lekarzy Ubezpieczalni zamieszkałych w tej samej miejscowości co ubezpieczony, lub w miejscowości najbliższej lekarza domowego dla siebie i swej rodziny według swobodnego uznania. Jeśli zatem ubezpieczony pragnie wybrać sobie innego lekarza niż mu go wyznaczyła Ubezpieczalnia Społeczna,

może to uczynić bez żadnych przeszkód; winien tylko zgłosić to życzenie do właściwego lekarza obwodowego pisemnie lub osobiście, a będzie ono uwzględnione.

Zaznaczyć jednak wypada, że wybór ten będzie ważny aż do końca bieżącego roku i w razie chęci zmiany raz wybranego lekarza trzeba będzie podać lekarzowi obwodowemu ważne powody; zmiany bowiem są w ciągu roku kalendarzowego w zasadzie niedopuszczalne.

Jeśli ubezpieczony zacznie się już leczyć u lekarza domowego wyznaczonego przez Ubezpieczalnię, Ubezpieczalnia będzie uważała, że ubezpieczony zgodził się na tezo właśnie lekarza domowego i zmiana tego lekarza będzie również wymagała podania ważnych powodów.

Z Poznania

Zmiana na stanowisku komendanta okr. Z. S.

W dniu 1 lipca przeniesiony został rozkazem M. S. W. na nową placówkę dotychczasowy komendant Okręgu 7-go Z. S. p. kpt. Józef Orlicz. W jego miejsce stanowisko to objął p. mjr. Młyniec Walerjan.

Program pobytu Adamowiczów w Poznaniu.

Jak już donosiliśmy, w dniu 15 b. m. o godz. 18-tej nastąpi przyjazd braci Adamowiczów do Poznania. Obecnie podajemy dalsze szczegóły.

Na lotniska cywilnem w Ławicy powita przybyłych p. Wojewoda R. hr. Raczwiński, przedstawiciel wojska i stowarzyszeń oraz publiczność. Dla ułatwienia dojazdu uruchomione zostaną z przed pomnika Wdzięczności już o godz. 17 autobusy P. K. E. (opłata 50 gr). Samolot braci Adamowiczów „Miasto War-

szawa“ będzie wystawiony na widok publiczny, ciekawych objaśnięć co do jego konstrukcji udzielać będzie fachowiec p. Laskowski z zarządu L. O. P. P. Jednocześnie na lotnisku będzie aparat Skarżyńskiego R. W. D. — 5, który towarzyszy Adamowiczom.

W dniu 16 o godz. 20 odbędzie się uroczysta Akademia z udziałem Adamowiczów i to w hali Repr. Targów Poznańskich.

Co należy wiedzieć o watoickim i djun Socjalnym w Poznaniu?

Na to pytanie daje odpowiedź Program Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu. Podaje on bowiem warunki przyjęcia do tej nowego typu uczelni wyższej, mającej kształcić młodzież ofiarną i zapalną, szukającą po ukończeniu szkoły średniej nowych dróg życia do zawodowej pracy w organizacjach Akcji katolickiej oraz instytucjach społecznych i opiekuńczych.

Program ten wysyła Sekretariat Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu Podwórze 125 telefon 13-14 za nadesłaniem 1.15 zł.



NARODOWE ŚWIĘTO FRANCJI.

Na dzień 14 lipca przypada rocznica zburzenia Bastylji. Dzień ten cała Francja obchodzi nadzwyczaj uroczysto. Charakterystyczną stroną tego święta jest wspólny taniec na ulicach miast.

Pos. re. eniz zładz oja kole owa j

Na szlakach kolejowych w okolicach mniej zamieszkałych grasują bandy złodziei napadających na pociągi towarowe wiozących węgiel. Mimo bacznej uwagi ze strony konwojentów, złodziejom niejednokrotnie udaje się dokonać większych kradzieży węgla. Obsługa pociągów chcąc uchronić powierzony im transport zmuszona jest używać w celu obrony broni balnej. Nie dalej jak wczoraj w rowie w pobliżu toru kolejowego na szlaku Świba-Olszowo przechodzący drożnik znalazł leżące zwłoki robotnika 31-letniego Piotra Gajewskiego zam. w Kierznie w pow. kępińskim. O wypadku powiadomił policję, która po przybyciu na miejsce ustaliła, że denat zmarł wskutek otrzymanej rany postrzałowej. Nie jest wykluczone że Gajewski brał udział w napadzie na pociąg towarowy i został przez obsługę postrzelony. Zwłoki odwieziono do kostnicy, a w celu ujawnienia jego ewentualnych współników wdrożono energiczne śledztwo. (ich).

Sensacyjne włamanie

W dniu wczorajszym między godz. 10-tą a 11-tą przedpołudniem, włamali się nieznani narazie sprawcy do mieszkania p. Leona Rakowskiego, sekretarza osobistego Pana Wojewody Raczyńskiego przy ul. Krętej 12, m 8.

Włamywacze skorzystali z tego, że służąca p. sekr. Rakowskiego wyszła na targ. W międzyczasie złodzieje otworzyli wytrychem drzwi, weszli do mieszkania i zabrali się do pładowania. Przedewszystkiem wylamali z biurka szufladę, z której zahrali kilkadziesiąt złotych gotówek, cenną biżuterię rodzinną wartości 1200 złotych, męski zegarek złoty i automatyczny rewolwer. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów przekracza kwotę 2,000 zł.

Kradzież zauważyła pierwsza służąca po powrocie z targu. Wszedłszy do mieszkania spostrzegła ku swemu

przerażeniu porzuciła na całym pokoju papiery, potwierdzone szuflady itd. Zaaalarmowana natychmiast policja przeprowadziła na miejscu energiczne dochodzenia. Przedewszystkiem ustalono, że mieszkanie p. sekretarza Rakowskiego było już od dłuższego czasu pod ścisłą obserwacją. Codziennie m. in. ; w dniu kradzieży wystawał przed domem jakiś osobnik, który obserwował dokładnie osoby wchodzące i wychodzące z mieszkania.

Osobnik ten znikł, z chwilą, gdy kradzież została popełniona. Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie sprawców.

Z KRAJU

Wojewoda poznański zwiedził muzeum bydgoskie

Bydgoszcz. W ub. czwartek przybył do Bydgoszczy p. wojewoda poznański hr. Roger - Raczyński. Pan wojewoda zwiedził w towarzystwie pp. starosty Stefanickiego, konserwatora wojewódzkiego dr. Daibora oraz delegatki ministerstwa oświaty p. Przeworskiej muzeum bydgoskie. Po południu wyjechał p. wojewoda samochodem z wizyta do Gościeradza do znanego artysty malarza p. Wyczółkowskiego. (x)

Ślub bratanka Ojca świętego.

Bratanek Ojca św. Piusa XI, inż. Franciszek Ratti, zareczył się niedawno z p. Crespińską córka przemysłowca włoskiego. Ślub młodej pary odbędzie się w letniej rezydencji Ojca św., w Castel Gandolfo. Ślubu udzieli Ojciec św.

Najskuteczniejszą samopomocą w walce z kryzysem jest **zakup towarów**

w firmie

Dom Handlowy

F. WOZNIAK

Poznań, Kramarska 16.

5774

HEMOROIDY

należą do cierpień wiatkwo dokuczliwych i denerwujących często zmuszają chorego do pozostawienia w łóżku, gdy utrudniają ruchy i odbierają chęć do pracy.

Natychmiastowe leczenie zapobiega powikłaniom daje możliwość szybszego pozbycia się ich

Tydko czopki Magistra Wolskiego „Kastanol“ jedyne zawierające składniki roślinne między innymi Kasztanowiec Indyjski, który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności, dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych: usuwają krwawienie, swędzenie, zmniejszają obrzmienia, koją bóle, wyróżniają się zarazem swym łagodnym działaniem.

Czopki „Kastanol“ do nabycia w aptekach, drogeriach lub w wytwórni Mgr Wolski, Warszawa, ul. Złota 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Czopki roślinne „Kastanol“ stanowią najracjonalniejsze leczenie i nowa zdobycz w walce z hemoroidami.

3761



NOWOŚCI WIOSENNE

- Łorebki damskie od 0,75
- Parasole od 2,65
- Parasole męskie od 5,40
- Walizy od 1,40
- Kufry
- Łeki płócienne
- Łeki skórzane
- Portmonetki
- Portfele
- Najtańsze źródło zakupu tylko w fachowym składzie specjalnym, gdzie wybór obfity i własna pracownia Ceny kryzysowe

WIKTOR CZYSZ

Poznań, ul. Szkołna 11 naprzeciw Szpitala.

**Reklama
dźwignią
handlu**



OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

LUBIN

złoty i niebieski ma stałe na składzie Firma Paweł Than ul. Szpitalna 12 (telefon 68).

D. O. 414

KUPNA

ROWER

meski w dobrym stanie, kupię od zaraz. Zgłoszenia Juszczyk Dr., Odolnowska 10 m. 9 420

WIATRÓWKA

w dobrym stanie (Bügel schpauer) 6½-nym sprzedam okazynie — oraz skrzypce używane z futerałem. Zgłoszenia Kociuski 16, m. 9

Dz.O 403

WOLNE POSADY

POTRZEBNA

zaraz służąca na wieś do gospodarstwa oraz wszelkich prac domowych. Zgłoszenia Świeca Sekretarzówka 419

POKOJE

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 2 m. 1 (róg Kolejowej).

ROZNE

OSTROWSKA

fabrykacja cholewek wykonuje cholewki tużinowo i miarowe, po cenach przystępnych. — Edmund Konieczny, ulica Szpitalna 9.

„Dziennik Ostrowski“ ukazuje się rano o r. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1,30 zł, z odnośnikiem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma abonentowi niemającemu prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolitej na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drohne ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub egenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu nr. 201.783 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrow Poznański, M. Pilsudskiego 10, tel. 131. — Administracja czynna od godz. 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się i nie zwraca. — Redaktor odpowiadający: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica ocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77